

Caterina Ronci asc

ASC I PROROCTWO

Zapozyczam kilka myśli od niektórych autorów:

- „Celem życia zakonnego nie jest przetrwanie, lecz proroctwo...
Jest to dar udzielony przez Ducha Kościołowi, aby ewangeliczny krzew winny był aktualny pomimo upływu czasu, w sposób odważny i namacalny.
Jest łaską w betonowej świątyni, burzą ognia na zimowym horyzoncie...
Siłą życia zakonnego nie jest liczba, lecz jakość; nie jest to praca na taśmie produkcyjnej, lecz dotyczy samej istoty.
Jest wartowniczką na murach, trębaczem o świetle, latarnikiem wśród nocy, świecą na odległym wzgórzu” (Chittister).
- „Wy, zakonnicy i zakonnice, jesteście powołane, aby świadczyć o tym, co zobaczyliście w przyszłości. Nie przybyliście z przeszłości, ale jesteście świadkami, którzy przyszli z przyszłości, aby opowiedzieć o Bogu niewidzialnym... nie jesteście notariuszami status quo, ale prorokami nowej przyszłości, nowych niebios, nowej ziemi. Bóg zaprasza was do bycia prorokami...” (Tonio Bello).

Kiedy Życie Zakonne jest tym, czym mówi, że jest i czyni to, do czego Duch Święty je posłał, to jest proroctwem, czyli:

głosem Innego,

rękami i nogami, podczas gdy umysł i serce zostały użyczone Bogu!

ASC dodaje do tych „pożyczek” KREW!

Adoratorka Krwi Chrystusa, osobiście i wspólnotowo, jest prorokiem, kiedy jest Charyzmatem ASC; kiedy, wyzwolona i wolna, upodobniona do Jezusa Odkupiciela, kontynuuje Jego dzieło „starając się¹ ze wszystkich sił i przy użyciu wszystkich środków proporcjonalnych do swego powołania” (Wstęp do Reguły 1857), „by uwolnić świat od grzechu i pojednać go w miłości” (KŻ 2). Wiąże się to z uważną, otwartą codzienną wędrówką, ponieważ Duch może prosić nas o krwawy heroiczny gest, i z pewnością wzywa nas do tego, by:

- myśleć, oceniać, postępować jak Jezus; „oddawać cześć” każdej osobie jako kielichowi Krwi Pańskiej; pomagać każdemu w stawaniu się lub pogłębianiu świadomości własnej cennej, ponieważ zostaliśmy nabyci za „wysoką cenę”;

¹ W języku włoskim forma wykorzystanego w tym miejscu czasownika wskazuje na zaangażowanie osobiste, obecność osoby w wykonywanym przez nią dziele – uwaga tłumacza, TS.

- O angażować się w życie świata z taką samą pasją jak Jezus... On tak bardzo umiłował świat, że przyjął ciało takie jak nasze i zniżył się do naszej sytuacji.
- O nie czuć się obcymi wobec niczego i nikogo; modlić się wytrwale i po chrześcijańsku za każdy lud i naród, wykonywać konkretne gesty pojednania i pokoju, nie męczyć się opowiadaniem o cierpieniu Boga, zrodzonym przez Jego miłość, za pogwałcenie dzieła Jego rąk w każdym miejscu i w każdy sposób, aby nigdy nie pozbawiać się wolności i parresii Ewangelii;
- O przekształcić każdą posługę apostolską w kanał KRWI, która obmywa grzech, przywraca godność, unicestwia niesprawiedliwość, wprowadza pokój, „przywraca piękny porządek rzeczy”!

ASC, osobiści i wspólnotowo, jest proroctwem, kiedy również inni, w pewien sposób, utożsamiają ją z Jezusem Odkupicielem, kiedy, w pewien sposób, utożsamiają jej życie ze STRONICĄ PASCHALNĄ Pana Jezusa i są oczarowani, pełni zdumienia, stoją wobec pytań, a ostatecznie muszą przyznać: przedtem znałem Jezusa Odkupiciela ze słyszenia, teraz, po kolejnym spotkaniu z tą Adoratorką, z tą wspólnotą Adoratorek Krwi Chrystusa, ujrzałem Go na własne oczy! (por. Księga Hioba)

Nasze proroctwo jest pamięcią dynamiczną, egzystencjalną reprezentacją misterium Krwi, „przelanej wśród tak wielkiego cierpienia i z tak wielką miłością, wszystka

za wszystkich,

każdego dnia na nowo” (MDM).

Te, którym powierzono formację początkową, są w pewnym sensie, westalkami, kapłankami powołanymi przez Ducha, za pośrednictwem prawowitej władzy, do podtrzymania ognia charyzmatu, do tego, aby zapewnić przekazanie w stanie nienaruszonej STRONY PASCHALNEJ, której my, jako ASC, jesteśmy posiadaczami, w całej swej sile na przyszłość.

Proponuję ponowne odczytanie pewnej strony sprzed kilku lat, która jednak nie straciła na swojej aktualności i klarowności:

„Jezus spotkał pewnego dnia człowieka szlachetnego, który chciał Go naśladować.... Zachowywał przykazania od swojej młodości i chciał zrobić coś więcej. Jezus wskazał mu sposób, ale ten człowiek nie czuł się zdolnym do tego. Odszedł zasmucony, a Jezus pozwolił mu odejść...

Owa tak bardzo tajemnicza strona pochodzi z boskiej mądrości, dlatego ma niewyczerpalne pokłady znaczeniowe, jest wieczna. Jest to także stronnica smutna, ale ukazuje prawdę o "powołaniu" do szczególnego naśladowania...

Weryfikuje się go przez: zdolność do zaakceptowania proponowanego ideału, gotowość do "wznoszenia się" do tego ideału, przekonanie, że otrzymało się dar do ... odkrycia,

przekonanie, że zostaliśmy wprowadzone, dzięki dobroci Pana, bardziej intymnie w tajemnicę Jego Miłości.

Powołanie przez Ducha Św. do naszej wspólnoty Adoratorek Krwi Chrystusa dzisiaj, podobnie jak w przeszłości, jest wyrazem Jego wierności Kościołowi. Duch Św. nie odbiera Kościołowi charyzmatu, którym go ozdobił. Ale Duch Św. nie zmienia także swego daru, nie ogranicza go, nie modyfikuje, gdyż Jego dar jest darem boskim, zawsze odpowiednim i zawsze aktualnym.

Ta pewność jest mocnym apelem do naszej odpowiedzialności jako formaterek, do naszego procesu rozeznawania... zaproszenie do przekazania wartości naszego powołania w sposób nienaruszony, jasny, wymagający, bez względu na uwarunkowania, bez lęku, bez złagodzenia. Jeżeli Duch Św. powołuje, udzieli także charyzmatów uzupełniających... To On pobudza do dania odpowiedzi, a nie nasza przezorność, nasze zdolności czy słowa!

Przytoczony epizod ewangeliczny jest jasny: nigdy nie może dojść do tego, żeby ideał musiał być dostosowany do naszej słabości, tylko my, jako osoby powołane musimy nawracać się do ideału..." (ASC Page 1).

To jest zadanie formaterek. To właśnie one, ekspertki i zakochane w Słowie Charyzmatycznym:

o są ukierunkowane w sposób zdecydowany i odważny na Chrystusa Zbawiciela.

178 „proszę praktykować medytację o krzyżu i dbać o to, by był zawsze w sercu... proszę przedstawiać Jezusa Ukrzyżowanego duszom dziewczynek i uczynić, by On był kochany przez nie wszystkie” (marzec 1847);

326 „tę młodą dziewczynę, która lubi przebywać z nami, proszę nauczyć pielęgnować miłość do Ukrzyżowanego” (28 marca 1852);

536 „dobry Jezus obdarza zadaniami pełnymi zaangażowania i miłości na rzecz zbawienia tylu dusz... gorąco pragnę młodych dziewcząt, które pomogłyby mi w tym przedsięwzięciu... Dlatego mogłaby Siostra wyświadczyć mi wielką przysługę, gdyby w moim imieniu dała do zrozumienia wspomnianej młodej kobiecie, że nigdy nie będę zadowolona, jeśli wstępując do instytutu, nie zadba o to, by studiować Krzyż i przyoblec się w niego, lecz nie na słowach, tylko przez swoje dzieła” (17 z 1857);

o rozpalone pasją dla Królestwa:

356 „napelnijmy serca miłością miłosierną dla czci Boga błogosławionego, złożmy dusze w przebitym boku Jezusa” (19 lutego 1853);

588 „Kochajmy bardzo naszego Pana Jezusa Ukrzyżowanego i nośmy Go w naszych sercach. Trudźmy się jedynie na chwałę Bożą i na chwałę Boskiej Krwi” (18 marca 1858);

613 „Niech Jezus napełni Siostry serce swoją Świętą Miłością. Odwagi, trudźmy się dla Jezusa i Maryi oraz proszę mieć zawsze przed oczyma oddanie życia dla zbawienia dusz, które kosztują Krwi Jezusa” (16 marca 1859);

O korygują i ukierunkowują „z delikatną stanowczością” na wierność, która jest KRZYŻEM, ale także wolnością i ZMARTWYCHWSTANIEM:

118 „Jeśli chodzi o moje towarzyszki, niektóre z nich są formowane dla instytutu, a innych postrzegam jako próżne, niespokojne... Nie mają upodobań w życiu pobożnym i umartwionym, są opieszałe w posłuszeństwie, stronią od odosobnienia i milczenia, a także, o ile mogą, od modlitwy; to wszystko jest konieczne dla formacji Ducha... Próbuję mówić im o Bogu i o tym, co uczynił dla nas, aby ich rozpalić, i o cnotach, które należy praktykować, aby podobać się Mu, bo On jest tego godzien; rozmawiam także z każdą na osobności” (bez daty);

255 „Trudźmy się z całego serca dla zbawienia dusz. Nie omieszkam przybyć do Acuto... Jeśli nie znajdę tam porządku i zdecydowanej woli, aby należeć do Jezusa bez szukania rzeczy tego świata, nie pozostanę nawet na 24 godziny. Nie mam ochoty tracić czasu na bezowocną czczą gadaninę” (18 kwietnia 1850);

269 „Pragnę, aby one stanowiły jedno serce i jedną tylko duszę... Wszystkie musimy zaangażować się w sprawy Jezusa i powinniśmy szerzyć Jego chwałę wśród wszystkich... I jak możemy utrzymywać rzeczy w porządku, jeśli nie żyjemy w zgodzie... (7 września 1850);

O napominają i wspierają:

78 „Niech nasze serce nigdy nie oddala się od tego wiecznego źródła, które wypływa z tej miłującej rany Przebitego Boku Jezusa Ukrzyżowanego, naszego najukochańszego Oblubieńca... Utkwijmy wzrok w Krzyżu... Pamiętajmy, że On nas kocha żarliwą miłością... O, jakież to piękny zaszczyt Służyć Bogu... żyć całkowicie Bogiem...” (4 marca 1841).

409 „Przypominajmy sobie, moja córeczko, o zjednoczeniu naszego ducha z Bogiem, w jakim odnajdziemy osobę Jego Najświętszego Syna, daną nam z nieskończoną miłością... zapraszając nas do utkwienia w Nim naszego wzroku, aby nasze serca odpowiadały na subtelność Jego najczulszej miłości. Współczuję dobremu Jezusowi, że tak niewielu ludzi Go kocha. Ufajmy i prosimy o łaskę kochania Go” (29 lipca 1855).

- o pocieszają swoimi słowami i swoim przykładem, „pokazując, jak słodko jest służyć Panu pod insygniami Jego Najdroższej Krwi”.

Zakończenie Reguły 1857

„... niech was nie przerażają wewnętrzne i zewnętrzne trudności i przeszkody, ani nie oddalają z postępu w cnotach. A jeśli wróg naszego zbawienia zamierzałby zniszczyć dobro... rzućcie się w ramiona Pana Wszechmocnego, przyzywając głos Boskiej Krwi...”.

Formatorki ASC przede wszystkim pokazują, i to nie tylko na słowach, że:

- o kontemplacja jest źródłem słowa prorockiego ASC;
- o Konstytucja jest jego skarbnicą;
(KŻ 5, Wstęp do Reguły 1857, zakończenie);
- o Wspólnota jest uprzywilejowanym miejscem, w którym Duch Święty objawia nam nasze słowo, jest też miejscem rozeznawania, aby nasze słowo było zawsze jasne i klarowne dla równie jasnej i klarownej odpowiedzi na Boże „dzisiaj”;
- o miłość do Krzyża, czyli cierpienie ze względu na Ewangelię, która jest gwarancją, że odpowiadamy na nasze słowo;
- o radość jest znakiem, dzięki któremu, nie popadając w naszą sterylność, zacinanie się i lęki..., uwiarygodniamy historię Jezusa Odkupiciela.

„Lepsze pieśni śpiewać mi winni, abym w ich wyzwoliciela uwierzyć zdołał: bardziej wyzwolonymi jawić mi się winni jego wyznawcy... Ale kogo ma przekonać ten zamaskowany smutek?” (Nietzsche).

„Siostra jest z natury poważna, ale chciałabym, aby z uśmiechem pociągała wszystkie do szkoły Jezusa Ukrzyżowanego...” (5 grudnia 1850, 282).

Podzielę się z wami sprawdzoną receptą: codziennie, kilka razy w ciągu dnia modłę się WSZYSTKIE NARODY. To bardzo dobrze nastraja, jest pewną kuracją regenerującą, aby pozostać w „dobrej formie” naszej tożsamości ASC.

Na zakończenie chciałabym skierować nasze spojrzenia na Maryję z Nazaretu, błogosławioną z pokolenia na pokolenie, ponieważ słuchała skierowanego do niej Słowa Bożego i uczyniła Go widzialnym i działającym. To ona uczy nas, jak mamy określać się Słowem Bożym, skierowanym do nas, jak być kobietami Nowego Przymierza, które szerzą w świecie „nową pieśń” odkupionych, jak być prorokami Słowa, które Bóg nam powierzył: Jezus Odkupiciel i Jego miłość aż do przelania Krwi.

Tłumaczenie z języka włoskiego: Tatiana Studentowa asc